

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Muzeum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

poprzedni nr M-1088/1842

81105  
Pr



Roman Tröger

Pomorze  
„Miecz i Pług”  
†† Träger Augustyn  
ps. „Sek”, „Tragarz”

M-1088/1842 Pom.  
1

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

Träger Augustyn.....  
T: M-1088/1842 Pom.....  
Pomorsze „Miśca i Strug”

I./1. Relacja k 7 s. 1-7

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 1 s. 1

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 13 s. 1-17

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....  
.....  
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 41

VI. Fotografie *książki i monografii*



1/1. Relacja - Träger Augustyn

1. Biogram - relacja autorstwa Bogdana Chramowskiego, napis & popr. redakcyjnymi k. 7 s 1-7



3/11/11 A  
ps. cyfr.

Träger Augustyn ps. "Sęk", "Dąb", "Tragarz", ~~ps. cyfr.~~ "T-1"  
/"Träger Pierwszy"/ /1896-1957/, Generalny Starosta Okręgu Po-  
morskiego i Prus Wschodnich, Delegat Zarządu Głównego i ~~ps. cyfr.~~ *Kandy*  
Główniej "MiP" /ZORMiP/.

VIII

Urodzony 25 ~~10~~ 1896 r. w Kalnicy Dolnej d.pow. Lesko, syn Józefa i Heleny z d. Nowickiej. Rodzina ze strony ojca pochodziła z Dolnej Styrii w Austrii. Matka była fanatyczną Polką wychowującą dzieci na Polaków. Uczęszczał do szkoły w Stanisławowie. Podczas I wojny światowej służył w armii austriackiej /przebywał w Wiedniu a potem w Legionach Piłsudskiego, skąd w 1915 r. miał zostać zwolniony jako inwalida ~~ps. cyfr.~~ w stopniu porucznika *można to* ~~ps. cyfr.~~ mieć związek z przejściem do pracy w wywiadzie. Był pracownikiem operacyjnym II Oddziału WP. Oddelegowany m.in. do śledzenia plebiscytu w Bytomiu, który ~~ps. cyfr.~~ *odbywał się* w 1921 r. /punkt wywiadowczy mieścił się w hotelu "Lomnitz", a następnie nieoficjalnie w Konsulacie RP/. Przewoził tajne materiały do Kędzierzyna. Znał język niemiecki, serbski i czeski. Oficjalnie pracował w "R. Polski i Fie Standard Nobeł S.A.". Zdekonspirowany w wyniku sfingowanego przez Niemców wypadku samochodowego, w trakcie którego miało zginąć dziecko i uznany jako persona non grata. W 1928 r. opuścił Bytom i wyjechał do Warszawy. W 1934 r. przybył do Bydgoszczy, gdzie wykonywał zawód kupca i pracował w różnych firmach zagranicznych eksportujących samochody do Polski. Nadal pozostawał w dyspozycji II Oddziału WP /w powojennym wykazie pracowników Ekspozytury Nr 3 w Bydgoszczy figuruje pod numerem 24/. W latach 1935-1937 był przedstawicielem fabryki opon samochodowych "Stomil" na Pomorze. Pracował także jako technik budowy maszyn i urzędnik w "Spółdzielni Pracy". Pełnił również funkcję referenta gospodarczego i Prezesa Chrześcijańskiego Związku Kupców Polskich, członkiem Zarządu Koła SN oraz Związku Zachodniego. Często jeździł do Niemiec - przypuszczalnie



wyjazdy te związane były m.in. z pracą w polskim wywiadzie. Okazywał pomoc w tłumieniu dywersji ~~bydgoskiej~~ <sup>niemieckiej</sup> we wrześniu 1939 r., dostarczając ~~brzozy~~ broń Janowi Czarneckiemu, / późniejszemu członkowi "MiP". W obawie przed represjami niemieckimi, opuścił Bydgoszcz, a po powrocie ukrywał się. (Mieszkanie jego zajął hitlerowiec Jerzy Kurowski / przybyły do Bydgoszczy z Berlina w 1922 r. /

W październiku lub w listopadzie 1939 r. z ~~Bydgoszczą~~ <sup>Trąbkiem</sup> skontaktował się jego przedwojenny kolega Eugeniusz Eroniec, ~~który przyjechał z Warszawy~~ <sup>który przyjechał z Warszawy</sup> pod pseudonimem ~~od~~ <sup>od</sup> znanego sprzed wojny - dziennikarza i fotoreportera "Dziennika Bydgoskiego" - J. Czarneckiego z "MiP" ~~sił on, aby T.~~ <sup>sił on, aby T.</sup> pozostał na Pomorzu i rozpoczął ~~z~~ <sup>z</sup> zbierania wiadomości o polityce eksterminacyjnej okupanta. Na rozkaz władz konspiracyjnych przyjął obywatelstwo niemieckie. Nie będąc jeszcze zaprzysiężonym członkiem organizacji prowadził obserwację bydgoskich władz okupacyjnych. Prowadził też nasłuch radiowy. W końcu 1940 r. pojechał do Warszawy z zebranymi materiałami wywiadowczymi, gdzie spotkał się z J. Czarneckim. Wiosną 1942 r. ~~pojechał~~ <sup>wyjechął znowu</sup> ~~do~~ <sup>na</sup> stolicy. / Oficjalnym celem tych wyjazdów było załatwianie spraw związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa samochodowego, m.in. wymianą części samochodowych. Po złożeniu przysięgi został skontaktowany z Przewodniczącym Rady Naczelnej "MiP" - Anatolem Słowikowskim. Mianowany Generalnym Starostą Pomorskim, a w dniu 1 ~~10~~ <sup>10</sup> / 1943 r. - "Delegatem Zarządu Głównego i Komendy Głównej na terenie Wielkiego Pomorza i Prus Wschodnich". Po powrocie do Bydgoszczy rozpoczął pracę nad zorganizowaniem kierowniczego gremium pomorskiego "MiP". W swojej kompetencji miał sprawy organizacyjne i ogólne. Mieszkanie jego przy ul. Wełniany Rynek ~~nr~~ <sup>nr</sup> 10 stanowiło jeden z centralnych punktów "MiP" na Pomorzu. / Sytuację ułatwiał fakt, iż żona - Elżbieta prowadziła gabinet stomatologiczny i przyjmowała pacjentów, wskutek czego przez dom przewijało się sporo lu-

✓ porządki  
wiedza oraz  
prośbę o  
porozumienie.  
✓ Frąger  
podjął się  
tego zadania.

dzi nie wzbudzając podejrzeń gestapo/. Często jeździł do Warszawy posługując się dokumentami firmy "Ph. Gather - Düsseldorf. Bromberg. Wollmarkt 10/10 ". Wystawiał też fikcyjne zaświadczenia innym członkom "MiP", rzekomo zatrudnionych w tej firmie. Podczas pobytu w Warszawie spotykał się z czołowymi przedstawicielami "MiP": A. Słowikowskim, Zbigniewem Grażyn, Bogusławem Hrynkiem, Danutą Przystasz i innymi. Spotkania odbywały się m.in. w sklepie Niewiarowskiego przy ul. Chmielnej. Przewidywalnie uczestniczył w konferencji Centralnego Kierownictwa Ruchu przy ul. Długiej w dniu 25 ~~10~~ 1943 r. Kontaktował się też z Bernardem Kaczmarkiem z wywiadu "MiP" przy Placu Grzybowski nr 14.

Wraz z Janem Kotlewskim - Komendantem Wojskowym Pomorskiego Okręgu "MiP" ~~z~~ zaprzysiął do organizacji swego syna Romana, który w drugiej połowie kwietnia 1943 r. przekazał pierwsze informacje o wyrzutniach broni "V". W maju 1943 r. osobiście pojechał do Warszawy i w lokalu Czesława Kłobuta, kierującego wywiadem "MiP", przy ul. Sniadeckich, dostarczył dane o Peenemünde ~~z~~ A. Słowikowskiemu i Z. Grażowi. Po nawiązaniu kontaktu z ofensywnym wywiadem dalekosiężnym "Lombard" KG AK, został kierownikiem podgrupy "Bałtyk 303" /utworzonej z członków "MiP"/, wchodzącej w skład grupy "Bałtyk". Po przybyciu B. Kaczmarka do Bydgoszczy ułatwił mu kontakt z synem Romanem. Spotkał się również z por. Stefanem Ignaszakiem ~~ps~~ "Nordyk" ~~z~~ - inspektorem sieci wywiadowczych "Lombardu". W sprawach broni "V", T. jeździł do Warszawy i spotykał się z B. Kaczmarkiem. Współpracował też z Pomorskim Okręgiem AK np. z <sup>5</sup> szefem Sztabu ~~z~~ mjr. Józefem Chylińskim i mjr. Józefem Grusem kierującym wywiadem Okręgu, który wysyłał do niego córkę oficera do specjalnych zleceń ~~z~~ Leopolda Tojzy ~~z~~ "Kiliński" / - Marię, w celu odbioru meldunków.

V przybr. wazd.

Oprócz pracy wywiadowczej zajmował się także stroną organizacyjną "MiP". Uczestniczył w zebraniach i odprawach poszczególnych



placówek tej organizacji na Pomorzu. Dostarczał również informacje z nasłuchów radiowych, które przepisywała na maszynie Krensordą Gniazdowska, nadając im formę biuletynu. Dużą wagę przywiązywał do akcji scaleniowej; m.in. podpisał upoważnienie dla Kazimierza Kolbera ps. "Biały" X do prowadzenia rozmów z Delegaturą Rządu RP na Kraj. Prowadził też rozmowy scaleniowe z TOW "GP". W Bydgoszczy przyjął wysłannika "MiP" z Warszawy - Władysława Byszka ps. "Seweryn" X, delegowanego przez <sup>swoje</sup> kierownictwo do pertraktacji z "Gryfem Pomorskim". Położył podpis pod umową scaleniową z TOW "GP". W 1944 r. w leśniczówce "Wypalanka" w Borach Tucholskich spotkał się z Aleksandrem Schulzem - <sup>K</sup>omendantem Podokręgu Północno-Zachodniego AK i wyraził gotowość podporządkowania się Pomorskiemu Okręgowi Armii Krajowej. Później był jednym z sygnatariuszy umowy scaleniowej "MiP" - AK. Wydał też rozkaz przyłączenia się tucholskiej placówki "Miecz i Pług" do oddziału partyzanckiego Stefana Gussa ps. "Dan" X.

W styczniu 1944 r. ~~podczas odprawy~~ <sup>uczestniczył w odprawie,</sup> na której był ~~obecny~~ <sup>brunusca;</sup> podjęto decyzję co do dalszych losów konspiracji, <sup>materiał</sup> w przypadku wejścia wojsk radzieckich do Polski ~~nie~~ <sup>nie</sup> zejść do podziemia i czekać na dalsze rozkazy.

Zagrożony aresztowaniem opuścił Bydgoszcz i wyjechał na Morawy. Zostawił kontakt swojemu zastępcy / Brunonowi Kowalskiemu, który ~~postępnie~~ ostrzegł go przed groźącym nadal niebezpieczeństwem. Wyjechał więc do Austrii, a potem do Strasburga we Francji, gdzie ~~xxx~~ przebywał przez okres czterech tygodni. Po przyjeździe do Bydgoszczy dowiedział się o dalszych aresztowaniach. Udał się do Poznania, ~~skąd~~ wrócił także po czterech tygodniach. / Po wojnie wyjazdy te były powodem do oskarżenia go o zdradę przez niektórych współpracowników, co nie odpowiadało prawdzie. / Po powrocie do Bydgoszczy nadal próbował kierować "Mieczem i Pługiem" na podległym sobie terenie. Wskutek represji niemieckich uwagę swoją skoncentrował na

x waga

pracy charytatywnej i z żoną Elżbietą okazywał pomoc finansową osobom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych. W grudniu 1944 r. przeprowadził zbiórkę pieniężną ~~oraz~~ żywnościową, ~~z pod~~ ~~skorzystało~~ skorzystało 31 osób. Pomagał też więźniom w obozie potulickim, w tym także dzieciom.

W grudniu 1944 r. lub w styczniu 1945 r. otrzymał z Częstochowy pisemne wytyczne władz "MiP", w myśl których zamierzał odtworzyć dawne ramy organizacyjne na ziemiach zachodnich, w tym i na Pomorzu m.in. w oparciu o struktury TOW"GP". (Dokument ten przywiózł mu przypuszczalnie ~~x~~ B.Kaczmarek). W styczniu 1945 r. na jego rozkaz zabezpieczono niektóre ważniejsze obiekty w Bydgoszczy. Nakazał też synowi Romanowi nawiązanie kontaktów z Polakami w Rzeszy w celu dokonywania aktów dywersji.

Aresztowany <sup>II</sup> 7 ~~10~~ /1945 r. przez NKWD, pod zarzutem współpracy z gestapo i 13. <sup>II tegoż roku</sup> ~~10~~ przewieziony do Poznania, gdzie przebywał w obozie Wojsk Ochrony Tyłów NKWD I Frontu Białoruskiego, pozostając do wyłącznej dyspozycji władz radzieckich. Przekazany ~~...~~ następnie polskim organom bezpieczeństwa publicznego, składał ~~...~~ zeznania m.in. 8 <sup>IV</sup> /1945 r. i 27 <sup>IV</sup> /1946 r. Sprawę jego umorzono 28. <sup>VII</sup> /1946 r.

Po wyjściu z więzienia mieszkał nadal w Bydgoszczy. Był członkiem Związku Zawodowego Spożyców i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zmarł 22 <sup>IV</sup> /1957 r. w Bydgoszczy. Polskie służby specjalne interesowały się nim jeszcze w 1969 i w 1971 r.

Po wojnie za zdobycie informacji o broni "V" otrzymał z Londynu papierośnicę z wybitą mapą Anglii.

Był <sup>zd.</sup> dwukrotnie żonaty. Pierwsza żona Waleria Anna Birkner /Bürkner/ mieszkała z dziećmi /m.in. z córką Mirosławą/ we Wrocławiu, druga - Elżbieta z d. Masiek z synem z pierwszego małżeństwa - Romanem



i córką Brygidą - w Bydgoszczy.

Rodzina Trągerów współpracowała z Pomorskim Okręgiem AK niemal do końca okupacji. Kontakty z ~~nią~~<sup>nią</sup> utrzymywała Kazimiera Hoffmann ps."Irena", "Cioca Irka"/, a tzw. pocztę odbierała Irena Jagielska /~~obronie~~ Nowak/ ps."Ewa" - łączniczka Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej.

E.Trąger sprawowała też opiekę stomatologiczną nad wieloma mieszkańcami Bydgoszczy. Nie mogąc doczekać się rehabilitacji męża, wyjechała wraz z córką Brygidą do Republiki Federalnej Niemiec.

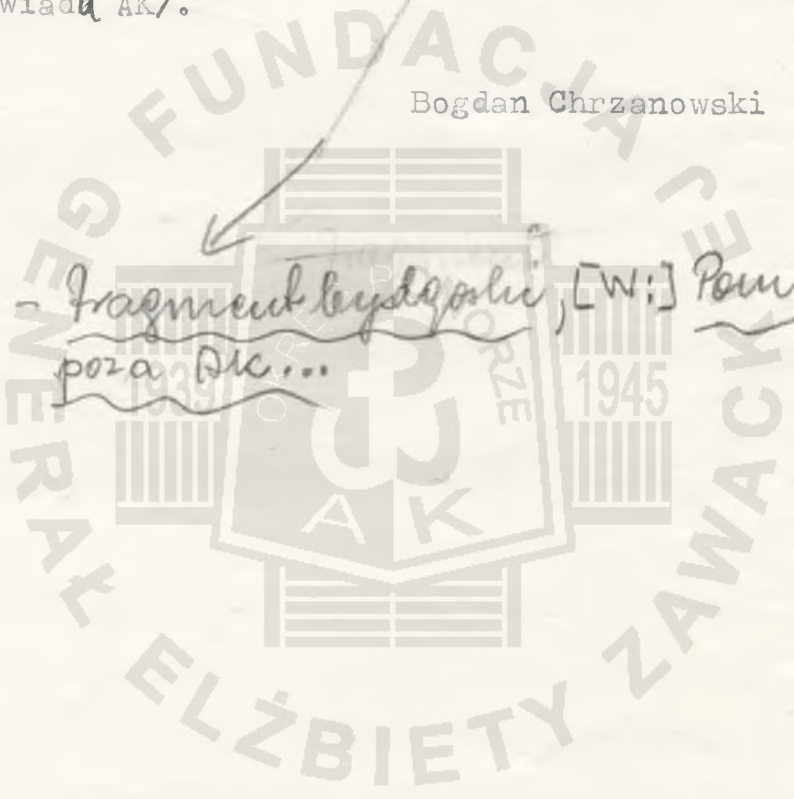
AAN, Akta Delegatury Rządu RP na Kraj, mf 2225/3,4 /~~tutaj~~ dwie błędne informacje o A.Trągerze jako agencie gestapo: Okręgowego /Pomorskiego/ Delegata Rządu A.Antczaka i Departamentu Spraw Wewnętrznych, wynikające z przyjęcia przez niego obywatelstwa niemieckiego i braku rozeznania w tej sytuacji aparatu Delegatury/; AGKBZ PNP, SWMW, Akta M.Bogacza i towarzyszy, sygn. 1742-745; AMS, Akta "MiP", relacje; CAW, Akta personalne, sygn. 4551 /~~tutaj~~ wzmianka o rtm. Trągerze z I Korpusu Polskiego 3 pułku ułanów /wykazany 25 ~~10~~ 1918 r./ \*, sygn. 11490 /~~tutaj~~ wzmianka o rtm. Trągerza we wniosku odznaczeniowym Krzyża VM z 11 ~~10~~ 1920 r. dla J.Czarneckiego/ ; PPAK, Kartoteka Inspektoratu Bydgoszcz; IH PAN, E.Kaczmarek, Materiały dotyczące działalności konspiracyjnej komórek bojowych "Bałtyk" przy ekspozyturze "Lombard" Armii Krajowej, sygn. A 160/62; Zbiory T.Jaszowskiego /dokumenty "MiP"/; Zbiory A.Tokarza /Akta sprawy A.Trągera-~~tutaj~~ data złożenia przysięgi-styczeń 1942 r.\* / Akta "MiP" /~~tutaj~~ w dokumentach dotyczących A.Trągera inną datą i inne miejsce zaprzysiężenia: sierpień 1943, Bydgoszcz/; <sup>zbiory autora</sup> Dane do historii AK. Okręg Pomorze. Opr. J.Chyliński; <sup>(komp)</sup> Rel. I.Nowak; Chrzanowski B., "Miecz i Pług"...; Garliński J., Ostatnia broń Hitlera, Londyn 1977 /~~tutaj~~ figuruje jako członek

3/11/7

-7

wywiadu AK/; Jaszowski T., "Miecz i Pług" ~~f...s.188-190~~ /tu~~tu~~ in-  
 formacja o spotkaniu A.Trägera z Michałem Wojewódkim, wynikająca  
 z błędnej identyfikacji <sup>jego jako</sup> autora książki o "V" z "Norbertem Wojewódz-  
 kim" - S.Ignaszakiem/ ; Komorowski K., ~~Encyklopedia pomorska~~ <sup>leksykon ...</sup>  
~~s.100~~ /tu~~tu~~ błędna data aresztowania: 27 ~~10~~ <sup>11</sup> 1946 r./; Li-  
siewicz P.M., Bezimienni, Z dziejów wywiadu Armii Krajowej, Warsza-  
 wa 1987, s.200-202 ; Wojewódzki M., Akcja V-1, V-2, Warszawa 1984,  
 s.21-29 /w ostatnich dwóch pozycjach figuruje wyłącznie jako czło-  
 nek wywiadu AK/.

Bogdan Chrzanowski



- Fragment bydgoskiej, [W:] Pom. org. kousp.  
 poza Ak...



1/2. Dokumenty reletowa - Augustyn  
Träger:

1. Fikcyjne zaświadczenie wydane  
przez A. Trägera dn. 15.09.1943  
o zatrudnieniu Jana Gotlewskiego,  
(jest w k. os. Gotlewskiego), kserokop.  
omyg.

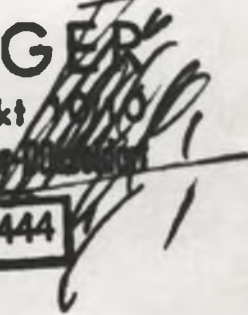
k. 1 s. 1



1/2/1

Herr Johann Kotlewski aus Bromberg Arbeitsbuch Nr. 447/23173  
ist bei mir beschäftigt und führt nach dem Gau Ostpreussen  
insbesondere die Städte Königsberg, Insterburg und Angerapp,  
um die Belieferung, wie auch technische Aufklärungen mit  
den Kunden zu besprechen.

Bromberg, den 15/9.1943.

**August TRÄGER**  
BROMBERG, Wollmarkt  
Vertreter der Firma Pl. Gathen  


RBNr. 20538/0444



II. Materiały uzupełniające relacje -  
- Träger Augustyn

1. Bogdan Chwałowski, biogram, "Träger Augustyn", [4:] Słowa biograficzne konspiracyjii pomorskiej 1939-1945, Tomii 1997, 2, 3, s. 168-172, kserokop. k. 5 s. 1-5
2. Krzysztof Brzajewski, art. Powjechat As do Seke, Express (magazyn bydgoski) 2 25.04.2003, onyż. k. 2 s. 6-7
3. Stanisław Grosobudni, art. Polskie oho na tajne bronii Hitlera, Nowości, nr 215 2 14.09.2004, onyż. 1945 k. 2 s. 8-9
3. Dorożna, Ojciec i syn - wywiadowcy Rzeczypospolitej, Fundacja Solniersy Pomorskiego Obręcu Armii Krajowej, Zarząd Reg. Bydgoskiego NSZ "Solidarność", Bydgoszcz, sierpień 2003, kserokop. k. 4 s. 10-17

Słow. biograficzny konspiracji II/1  
pomorskiej 1939-1945,  
Toruń 1997, s. 3.



**Träger Augustyn** ps. „Sęk”, „Dąb”, „Tragarz”, „T-1” („Träger Pierwszy”) (1896–1957), Generalny Starosta Okręgu Pomorskiego i Prus Wschodnich oraz delegat Zarządu Głównego i Kmdy Głównej „MiP” (ZORMiP).

Urodzony 25 VIII 1896 r. w Kalnicy Dolnej pow. Lesko; syn Józefa i Heleny z d. Nowickiej. Rodzina ze strony ojca pochodziła z Dolnej Styrii w Austrii. Matka była fanatyczną Polką wychowującą dzieci na Polaków. Uczęszczał do szkoły w Stanisławowie. Znał język niemiecki, serbski i czeski. Podczas I wojny światowej służył w armii austriackiej (przebywał w Wiedniu), a potem w Legionach Piłsudskiego, skąd w 1915 r. miał zostać zwolniony (jako inwalida) w stopniu porucznika. Mogło to mieć związek z przejściem do pracy w wywiadzie. Był pracownikiem



11  
12

operacyjnym II Oddziale WP. Oddelegowany m.in. do śledzenia plebiscytu w Bytomiu, który odbywał się w 1921 r. (punkt wywiadowczy mieścił się w hotelu „Lomnitz”, a następnie nieoficjalnie w Konsulacie RP). Przewoził tajne materiały do Kędzierzyna. Oficjalnie pracował w „R. Polski i Fie Standard Nobel S.A.”. Zdekspirowany w wyniku sfinansowanego przez Niemców wypadku samochodowego (w trakcie którego miało zginąć dziecko) i uznany jako persona non grata. W 1928 r. opuścił Bytom i wyjechał do Warszawy. W 1934 r. przybył do Bydgoszczy, gdzie wykonywał zawód kupca i pracował w różnych firmach zagranicznych eksportujących samochody do Polski. Nadal pozostawał w dyspozycji II Oddziału WP (w powojennym wykazie pracowników Ekspozytury Nr 3 w Bydgoszczy figuruje pod numerem 24). W latach 1935–1937 był przedstawicielem fabryki opon samochodowych „Stomil” na Pomorzu. Pracował także jako technik budowy maszyn i urzędnik w „Spółdzielni Pracy”. Pełnił również funkcję referenta gospodarczego i prezesa Chrześcijańskiego Związku Kupców Polskich, był członkiem Zarządu Koła SN oraz Związku Zachodniego. Często jeździł do Niemiec — przypuszczalnie wyjazdy te związane były m.in. z pracą w polskim wywiadzie. Okazywał pomoc w tłumieniu dywersji niemieckiej we wrześniu 1939 r., dostarczając broń Janowi Czarneckiemu, późniejszemu członkowi „MiP”. W obawie przed represjami niemieckimi opuścił Bydgoszcz, a po powrocie ukrywał się (mieszkanie jego zajął hitlerowiec Jerzy Kurowski, przybyły do Bydgoszczy z Berlina w 1922 r.).

W październiku lub w listopadzie 1939 r. z Tragerem skontaktował się jego przedwojenny kolega Eugeniusz Broniec, który przekazał z Warszawy od znajomego sprzed wojny — dziennikarza i fotoreportera „Dziennika Bydgoskiego” — J. Czarneckiego z „MiP” pozdrowienia oraz prośbę o pozostanie na Pomorzu i rozpoczęcie zbierania wiadomości o polityce eksterminacyjnej okupanta. Trager podjął się tego zadania. Na rozkaz władz konspiracyjnych przyjął obywatelstwo niemieckie. Nie będąc jeszcze zaprzysiężonym członkiem organizacji prowadził obserwacje bydgoskich władz okupacyjnych. Prowadził też nasłuch radiowy. W końcu 1940 r. pojechał do Warszawy z zebranymi materiałami wywiadowczymi, gdzie spotkał się z J. Czarneckim. Wiosną 1942 r. wyjechał znów do stolicy (oficjalnym celem tych wyjazdów było załatwienie spraw związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa samochodowego, m.in. wymianą części samochodowych). Po złożeniu przysięgi został skontaktowany z Przewodniczącym Rady Naczelnej „MiP”: — Anatolem Słowikowskim. Mianowany Generalnym Starostą Pomorskim, a w dn. 1 IV 1943 r. — „Delegatem Zarządu Głównego i Komendy Głównej na terenie Wielkiego Pomorza i Prus Wschodnich”. Po powrocie do Bydgoszczy rozpoczął pracę nad zorganizowaniem kierowniczego gremium pomorskiego „MiP”. W swojej kompetencji miał sprawy organizacyjne i ogólne. Mieszkanie jego przy ul. Wełniany Rynek nr 10 stanowiło jeden z centralnych punktów „MiP” na Pomorzu (sytuację ułatwił fakt, iż żona — Elżbieta prowadziła gabinet stomatologiczny i przyjmowała pacjentów, wskutek czego przez dom przewijało się sporo ludzi nie wzbudzając podejrzeń gestapo). Często jeździł do Warszawy posługując się dokumentami firmy „Ph. Gather-Düsseldorf. Bromberg. Wollmarkt 10/10”. Wystawiał też fikcyjne zaświadczenia innym członkom „MiP”, rzekomo zatrudnionych w tej firmie. Podczas pobytu w Warszawie spotykał się z czołowymi przedstawicielami „MiP”: A. Słowikowskim, Zbigniewem Gradem, Bogusławem Hrynkiewiczem, Danutą Przyszczką i innymi. Spotkania odbywały się m.in. w sklepie Niewiarowskiego przy ul. Chmiel-

11/13

nej. Przymuszczałnie uczestniczył w konferencji Centralnego Kierownictwa Ruchu przy ul. Długiej w dn. 25 IV 1943 r. Kontaktował się też z Bernardem Kaczmarkiem z wywiadu „MiP” przy Placu Grzybowskiem nr 14. Wraz z Janem Kotlewskim — Komendantem Wojskowym Pomorskiego Okręgu „MiP” zaprzysiął do organizacji swego syna Romana, który w drugiej połowie kwietnia 1943 r. przekazał pierwsze informacje o wyrzutniach broni „V”. W maju 1943 r. osobiście pojechał do Warszawy i w lokalu Czesława Kłobuta, kierującego wywiadem „MiP”, przy ul. Śniadeckich, dostarczył dane o Peenemünde A. Słowikowskiemu i Z. Gradowi. Po nawiązaniu kontaktu z ofensywnym wywiadem dalekosiężnym „Lombard” KG AK został kierownikiem podgrupy „Bałtyk 303” (utworzonej z członków „MiP”), wchodzącej w skład grupy „Bałtyk”. Po przybyciu B. Kaczmarka do Bydgoszczy ułatwił mu kontakt z synem Romanem. Spotkał się również z por. Stefanem Ignaszakiem ps. „Nordyk” — inspektorem sieci wywiadowczych „Lombardu”. W sprawach broni „V”, Träger jeździł do Warszawy i spotykał się z B. Kaczmarkiem. Współpracował też z Pomorskim Okręgiem AK np. z szefem Sztabu — mjr. Józefem Chylińskim i mjr. Józefem Grussem kierującym wywiadem Okręgu, który wysłał do niego córkę oficera do specjalnych zleceń Leopolda Tojzy (przybr. nazw. „Kiliński”) — Marię, w celu odbioru meldunków. Kontaktował się też z Kazimierą Hoffmann ps. „Irena”, „Ciocia Irka”, od której tzw. pocztę odbierała Irena Jagielska (ob. Nowak) ps. „Ewa” — łączniczka Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej.

Oprócz pracy wywiadowczej zajmował się także stroną organizacyjną „MiP”. Uczestniczył w zebraniach i odprawach poszczególnych placówek tej organizacji na Pomorzu. Dostarczał również informacje z nasłuchów radiowych, które przepisywała na maszynie Krasnoroda Gniazdowska, nadając im formę biuletynu. Dużą wagę przywiązywał do akcji scaleniowej m.in. podpisał upoważnienie dla Kazimierza Kolbera ps. „Biały” do prowadzenia rozmów z Delegaturą Rządu RP na Kraj. Prowadził też rozmowy scaleniowe z TOW „GP”. W Bydgoszczy przyjął wysłannika „MiP” z Warszawy — Władysława Byszka ps. „Seweryn”, delegowanego przez swoje kierownictwo do pertraktacji z „Gryfem Pomorskim”. Położył podpis pod umową scaleniową z TOW „GP”. W 1944 r. w leśniczówce Wypalanki w Borach Tucholskich spotkał się z Aleksandrem Schulzem — komendantem Podokręgu Północno-Zachodniego AK i wyraził gotowość podporządkowania się Pomorskiemu Okręgowi Armii Krajowej. Później był jednym z sygnatariuszy umowy scaleniowej „MiP” — AK. Wydał też rozkaz przyłączenia się tucholskiej placówki „Miecza i Pługa” do oddziału partyzanckiego Stefana Gussa ps. „Dan”.

W styczniu 1944 r. uczestniczył w odprawie, na której podjęto decyzję co do dalszych losów konspiracji, brzmiącą: w przypadku wejścia wojsk radzieckich do Polski należy zejść do podziemia i czekać na dalsze rozkazy.

Zagrożony aresztowaniem opuścił Bydgoszcz i wyjechał na Morawy. Zostawił kontakt swojemu zastępcy Brunonowi Kowalskiemu, który ostrzegł go przed groźnym nadal niebezpieczeństwem. Wyjechał więc do Austrii, a potem do Strasburga we Francji, gdzie przebywał przez okres czterech tygodni. Po przyjeździe do Bydgoszczy dowiedział się o dalszych aresztowaniach. Udał się do Poznania, skąd wrócił także po czterech tygodniach. Po wojnie wyjazdy te były powodem do oskarżenia go o zdradę przez niektórych współpracowników (co nie odpowiadało prawdzie). Po powrocie do Bydgoszczy nadal próbował kierować „Mieczem i Pługiem” na podległym sobie terenie. Wskutek represji niemieckich uwagę swoją skoncentrował



na pracy charytatywnej i z żoną Elżbietą okazywał pomoc finansową osobom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych. W grudniu 1944 r. przeprowadził zbiórkę pieniężną i żywnościową, z czego skorzystało 31 osób. Pomagał też więźniom w obozie potulickim, w tym także dzieciom. W grudniu 1944 r. lub w styczniu 1945 r. otrzymał z Częstochowy pisemne wytyczne władz „MiP”, w myśl których zamierzał odtworzyć dawne ramy organizacyjne na ziemiach zachodnich, w tym i na Pomorzu m.in. w oparciu o struktury TOW „GP” (dokument ten przywiózł mu przypuszczalnie B. Kaczmarek). W styczniu 1945 r. na jego rozkaz zabezpieczono niektóre ważniejsze obiekty w Bydgoszczy. Nakazał też synowi Romanowi nawiązanie kontaktów z Polakami w Rzeszy w celu dokonywania aktów dywersji.

Aresztowany 7 II 1945 r. przez NKWD pod zarzutem współpracy z gestapo i 13 III tegoż roku przewieziony do Poznania, gdzie przebywał w obozie Wojsk Ochrony Tyłów NKWD I Frontu Białoruskiego, pozostając do wyłącznej dyspozycji władz radzieckich. Przekazany następnie polskim organom bezpieczeństwa publicznego, składał zeznania m.in. 8 IV 1945 r. i 27 IV 1946 r. Sprawę jego umorzono 28 VII 1946 r. Po wyjściu z więzienia mieszkał nadal w Bydgoszczy. Był członkiem Związku Zawodowego Spożywców i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zmarł 22 IV 1957 r. w Bydgoszczy. Polskie służby specjalne interesowały się nim jeszcze w 1969 i w 1971 r.

Po wojnie za zdobycie informacji o broni „V” otrzymał z Londynu papierośnicę z wybitą mapą Anglii.

Był dwukrotnie żonaty. Pierwsza żona Waleria Anna z d. Birkner (Burkner) mieszkała z dziećmi (m.in. z córką Mirosławą) we Wrocławiu, druga — Elżbieta z d. Masiak z synem z pierwszego małżeństwa — Romanem i córką Brygidą — w Bydgoszczy.

Elżbieta Träger sprawowała też opiekę stomatologiczną nad wieloma mieszkańcami Bydgoszczy. Nie mogąc doczekać się rehabilitacji męża, wyjechała wraz z córką Brygidą do Republiki Federalnej Niemiec.

Rodzina Trägerów współpracowała z Pomorskim Okręgiem AK niemal do końca okupacji.

AAN, Akta Delegatury Rządu RP na Kraj, mf 2225/3, 4 (tu dwie błędne informacje o A. Trägerze jako agencie gestapo: Okręgowego (Pomorskiego) Delegata Rządu A. Antczaka i Departamentu Spraw Wewnętrznych, wynikające z przyjęcia przez niego obywatelstwa niemieckiego i z braku rozeznania w tej sytuacji aparatu Delegatury); AGKBZpNP, AWMW, Akta M. Bogacza i towarzyszy, sygn. 742–745; AMSt., Akta „MiP”, relacje; CAW. T. os. sygn. 4551 (tu wzmianka o rtm. Trägerze z I Korpusu Polskiego 3 pułku ułanów (wykazany 25 II 1918 r.), sygn. 1490 (tu wzmianka o rtm. Trägerze we wniosku odznaczeniowym Krzyża VM z 11 IV 1920 r. dla J. Czarneckiego); AP AK, Dok. Okr. Pom., Kartoteka Insp. Bydgoszcz; IH PAN, K a c z m a r e k B., *Materiały dotyczące działalności konspiracyjnej komórek bojowych „Bałtyk” przy ekspozyturze „Lombard” Armii Krajowej*, sygn. A 160/62; Zbiory T. Jaszowskiego (Dokumenty „MiP”); Zbiory A. Tokarza (Akta sprawy A. Trągera styczeń 1942 r.; Akta „MiP” (tu w dokumentach dotyczących A. Trągera inna data i inne miejsce zaprzysiężenia: sierpień 1943, Bydgoszcz); Zbiory autora (Dane do historii AK. Okręg Pomorze. Opr. J. Chyliński (mps), Rel. I. Nowak); C h r z a n o w s k i B., *Działalność organizacji „Miecz i Plug” na Pomorzu w latach 1939–1945*, [w:] *Walka podziemna*, s. 272–288; G a r l i Ń s k i J., *Ostatnia broń Hitlera*, Londyn 1977 (tu figuruje jako członek wywiadu AK); J a s z o

115

w s k i T., *Miecz i Pług* — fragment bydgoski, [w:] *Pom. org. konsp. poza AK*, s. 187–198 (tu informacja o spotkaniu A. Trągera z Michałem Wojewódzkim, wynikająca z błędnej identyfikacji jego jako autora książki o „V” z „Norbertem Wojewódzkim” — S. Ignaszakiem); K o m o r o w s k i K., *Leksykon...* (tu błędna data aresztowania: 27 IV 1946 r.); L i s i e w i c z P. M., *Bezimienni. Z dziejów wywiadu Armii Krajowej*, Warszawa 1987, s. 200–202; W o j e w ó d z k i M., *Akcja V-1, V-2*, Warszawa 1984, s. 21–29 (w ostatnich dwóch pozycjach figuruje wyłącznie jako członek wywiadu AK).

Bogdan Chrzanowski





Augustyn Traeger

Roman Traeger

Przy Welnianym Rynku 10 w Bydgoszczy dokładnie 60 lat temu decydowały się losy hitlerowskiej broni V-2.

Express, (Magazyn Bydgoski) 25.04.2003

# Przyjechał As do Sęka

Dokładnie sześćdziesiąt lat temu, 25 kwietnia 1943 w niepozornej kamienicy nr 10 przy Welnianym Rynku w Bydgoszczy, doszło do spotkania, które okazało się mieć znaczący wpływ na losy i przebieg drugiej wojny światowej. Dzięki rozmowie, która tam miała miejsce, jak zgodnie twierdzą historycy, wojna skrócona została o kilka miesięcy. Nie da się oszacować, o ile mniej pochłonęła dzięki temu ofiar. Dziesiątki, setki tysięcy

Na murze kamienicy 18 sierpnia, w 60. rocznicę nalotu alianckiego na Peenemuende pojawił się staraniem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej okolicz-

skim z ramienia „MiP”, a rok później delegatem komendy głównej na Wielkie Po- morze i Prusy Wschodnie.

Działalność konspiracyjną ułatwiał fakt, że żona Elżbieta była technikiem dety- stycznym i prowadziła w domu gabinet - przez mieszkanie Traegera w niebudzący podejrzeń sposób przewijało się wiele lu- dzi.

„As”

to syn Augustyna, Roman Traeger, uro- dził się w Bytomiu w 1923. Kiedy ojciec wyjechał do Polski, matka przeniosła się najpierw do Opola, a potem do Wrocławia, gdzie liczyła na pomoc swojego bra- ta, księdza Fryderyka Birknera. Młodego siostrzeńca ulokował w szkole prowadzo- nej przez dominikanów. Nie było mu tam jednak dobrze. Jako piętnastolatek szkołę opuścił. Szukając swego miejsca wybrał się

przez patrol. Nie skończyło się na wyja- snięciach, został aresztowany, bo, jak się dowiedział, był już poszukiwany. Miały goziny horroru. Czyżby gestapo już wie- dziło o jego meldunkach? Okazało się jednak, że postępowanie dotyczyło... se- kretarza Traegera, która jako świadek Je- howy rozsyłała „Jańcuszki” służbową pocztą. Mógł odebrać...

W czasie kolejnego pobytu w Bydgosz- czy, na początku lipca, spotkał się z ojcem i **Bernardem Kaczmarskiem** - „Wrzo- sem”, którym przekazał dalsze informacje. Został też zaprzyjęziony ponownie, otrzy- mał pseudonim „T-2-As”. 15 lipca kolejny raport z Peenemuende Kaczmarek zawiózł do Warszawy, a już następnego dnia trafił on drogą radiową do Londynu.

W nocy z 17/18 sierpnia 1943 r. RAF przeprowadziła nalot. Wyślano najpierw nad Brzo-łem osiem samolotów „Mosquito”. Zrzuco-

Wartość czynów wyjątkowa

W lipcu 1943 miała miejsce wpadka **Jana Kotlewskiego** z „Miecza i Pluga”. Obawiając się o siebie, Augustyn Traeger opuścił Bydgoszcz, udał się na Morawy, potem do Strasburga. Do miasta nad Brdą wrócił tuż przed wejściem Rosjan, co oznaczało dla niego poważne kłopoty. 7 lutego został aresztowany, a w marcu przewieziony jako jeńiec NKWD do Pozna- nia. Wiazać się to miało z działalnością „MiP”, której zarzucono prohitlerowski, faszystowski charakter. Zwolniony został w lipcu 1946 i zaraz potem, 1 września, odbył się w Bydgoszczy jego proces reha- bilitacyjny, podczas którego po raz pierw- szy publicznie ujawniono udział obu Tra- egerów w wykryciu ośrodka w Peenemu- ende.



noszowa tablica. Nieco wcześniej, już 16 czerwca w Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego otwarta zostanie okolicznościowa wystawa (They saved London) towarzysząca sesji naukowej i oddaniu polskiego wywiadu, który wykradł Niemcom tajemnice hitlerowskiej "cudownej broni".

Starsi Czytelnicy być może pamiętają scenę z telewizyjnego teatru sensacji na podstawie książki **Michała Wojewódzkiego** „Akcja V-1, V-2”, kiedy to kurier z Warszawy odbiera w tytoniowej trafice koło ówczesnego w Bydgoszczy najścisłej tajnej przesyłki - plany wyrzutni rakiet na bałtyckiej wyspie Uznam.

W rzeczywistości rzecz działa się jakiś kilometr dalej, właśnie przy Wełnianym rynku 10, w mieszkaniu **Augustyna Traegera**, pseudonim „Sęk”.

### „Sęk”

pochodził z mieszanej rodziny. Ojciec był Austriakiem, matka Polką. W czasie pierwszej wojny służył najpierw w armii austriackiej, potem przeszedł do Legionów Piłsudskiego, gdzie zajmował się wywiadem. Tę służbę pełnił i w Rzeczypospolitej. Pracował w konsulacie polskim w Bytomiu. Tam założył rodzinę, doczekał się trójki dzieci. Niemcy przypuszczalnie zorientowali się w jego działalności. Kiedy spowodował wypadek samochodowy, w którym zginęła młoda Niemka, został wydalony z terenu Niemiec. Przeniósł się do Warszawy, Zona, Niemka, została z dziećmi na Śląsku. W 1934 r. Augustyn Traeger zamieszkał w Bydgoszczy, tu też ożenił się powtórnie. Był przedstawicielem handlowym m.in. fabryk opon „Stomil” i „India”.

Wkrótce po zajęciu Polski przez Niemcy Traeger nawiązał kontakt z konspiracyjną organizacją „Miecz i Plug”. Na zlecenie podziemia jako Austriak otrzymał drugą grupę narodowości niemieckiej, posiadał też oficjalnie odbiornik radiowy. Prowadził nasłuch stacji zagranicznych i spisywał meldunki, które następnie przekazywał kwaterom ruchu oporu. Na początku 1942 r., po złożeniu specjalnej przysięgi w Warszawie został mianowany starostą pomor-

do ojca, do Bydgoszczy. I tu mu się nie podobalo. Poszedł więc do pracy w Śląskim Towarzystwie Telefonicznym we Wrocławiu, ucząc się w wieczorowej szkole inżynierii.

W Bydgoszczy zjawiał się powtórnie latem 1939, potem w 1941 r. Zobaczył okupacyjną rzeczywistość. To wzbudziło w młodzieńcu tyle sprzeciwu, że zdecydował się pomagać ojcu. Najpierw przekazywał drobne informacje z Wrocławia. W marcu 1942 roku, na 19. urodziny otrzymał „prezent” w postaci karty powołania do Wehrmachtu. Trafil do szkoły łączności we Flensburgu pod duńską granicą i niebawem został tam instruktorem. Już wówczas dotarły do niego informacje o tajnym poligonie w okolicy, gdzie czynione są próby nad nową „cudowną bronią”. Wiosną 1943 miał dokonać naprawy uszkodzeń na łączach w Peenemuende na wyspie Uznam. Wkrótce po przybyciu na miejsce zorientował się, że tam właśnie mieści się supertajny ośrodek. Na miejscu nie było kompletu urządzeń pomiarowych, na ich sprowadzenie trzeba było czekać kilka dni. Czas ten Traeger wykorzystał na zbieranie informacji, posiadał wszak przepustkę umożliwiającą mu swobodne poruszanie się po terenie zakładu, oglądał prototypy „cudownej broni” i próby jej uruchomienia.

### Przesyłka do Londynu

Na święta Wielkiejnocy 1943 przyjechał do Bydgoszczy. Tu, w mieszkaniu ojca przy Wełnianym Rynku, 25 kwietnia 1943 roku opowiedział wszystko, co widział, sporządził też odręczny szkic ośrodka z zaznaczeniem położenia hal produkcyjnych, torów kolejowych i baraków robotniczych. Prawie dopodrobnie i mają Augustyn Traeger zawiadził sporządzony na tej podstawie meldunek do Warszawy do centrali „Mip”. Trafil on też do AK. Dla jego sprawdzenia wysłano w okolicę Peenemuende „Furmań”, który relację Traegera potwierdził. Sam Roman otrzymał zadanie gromadzenia dalszych informacji.

Jak wspominał, z owego wielkanocnego urlopu spóźnił się do jednostki o parę godzin. Został przed bramą zatrzymany

by one pociętą w paski folię aluminiową, czym zorganizowały pracę stacji radiolokacyjnych. Luftwaffe skupiło się na ochronie stolicy, a w tym czasie spadały już pierwsze z 2 tys. bomb na Peenemuende. Atak, mimo licznych błędów i strat w końcowej fazie aż 42 bombowców z 500, gdy Niemcy zdołali dolecieć nad Berlin, okazał się skuteczny. Ośrodek przeszedł listnie, próby z tajną bronią Hitler nakazał przenieść poza zasięg lotnictwa alianckiego, w góry Harzu i w głąb Polski koło Mielca. Szef sztabu Luftwaffe, gen. **Hans Jeschonnek** popełnił samobójstwo. W Peenemuende zginęło 775 osób, w tym 120 naukowców. Ocaleni znajdujący się tam w czasie nalotu główny konstruktor, 30-letni wówczas **Wehmer von Braun**, późniejszy twórca programu „Apollo” i amerykańskich misji na Księżyc oraz sławna niemiecka pilotka **Hanna Reitsch**, która w kwietniu 1945 deklarowała wywiezienie Hitlera z oblężonego Berlina.



Roman Traeger po przyjeździe do powojennej Polski.

„Proces bohatera ostatniej wojny przed sądem w Bydgoszczy. Komu za wdzięczają Anglicy wykrycie wyrzutni V2” - donosił na pierwszej stronie „Ilustrowany Kurier Polski”. „Polak ujawnił fabrykę V2. Niezwykłe czyni kupca bydgoskiego Traegera” - wtrówała mu „Ziemia Pomorska”. Sąd zrehabilitował „Sęka”, pisząc w uzasadnieniu: „wartość czynów jego jest naprawdę wyjątkowa i one pozwalają mu powrócić do szeregów społeczeństwa polskiego”.

Augustyn Traeger pozostał w orbicie zainteresowania UB nawet... po śmierci. Zmarł w Bydgoszczy w 1957 r.

Roman pozostał we Flensburgu, aż do wkroczenia tam wojsk brytyjskich 5 maja 1945. Wówczas to nabył cywilne ubranie i ujawnił się jako Polak wywieziony na roboty do Niemiec. Chciał osiedlić się w Niemczech, ale wkrótce zmarła matka, siostry wyszła za mąż, nie mógł znaleźć sobie miejsca. 12 stycznia 1948 r. zgłosił w konsulacie w Lubecie wniosek o powrót do Polski. Tu najpierw został wcielony do wojska w Szczecinie, a dopiero po wyjściu udał się do ojca, do Bydgoszczy. Początkowo był zatrudniony w Kolejowych Zakładach Łączności, potem podjął pracę w Telfie jako konstruktor. Był niesychalnie aktywny. W technkach z napisem „Roman Traeger” przechowywanych w Archiwum Muzeum Tradycji POW w Bydgoszczy zachowały się liczne listy i gromadki, a także Stronictwa Demokratycznego, ZBoWiD-u, LPZ, LOK, KKW, SEP, Silitk, KHDK. Otrzymał też nagrodę I stopnia MON za opracowanie technicznego systemu alarmowania i łączności operacyjnej w 1970 r. oraz nagrodę ministra szkolnictwa wyższego i techniki za pracę wynalazczą dwa lata później.

Co ciekawe, do końca życia nie nauczył się poprawnie mówić i pisać po polsku. Do tego stopnia, że nawet życiorysu nie pisał własnoręcznie. Zmarł w Bydgoszczy w 1987 r. Pierwsza żona z dwójką dzieci wyjechała do Niemiec, druga z córką mieszka dziś w Gnieźnie.

KRZYSZTOF BLAZEJEWSKI  
e-mail:

k.blazejewski@express.bydgoski.pl

FOT.: DARIUSZ BŁOCH  
ARCHIWUM MUZEUM TRADYCJI POW

„Express” 25.04.2003

11/2

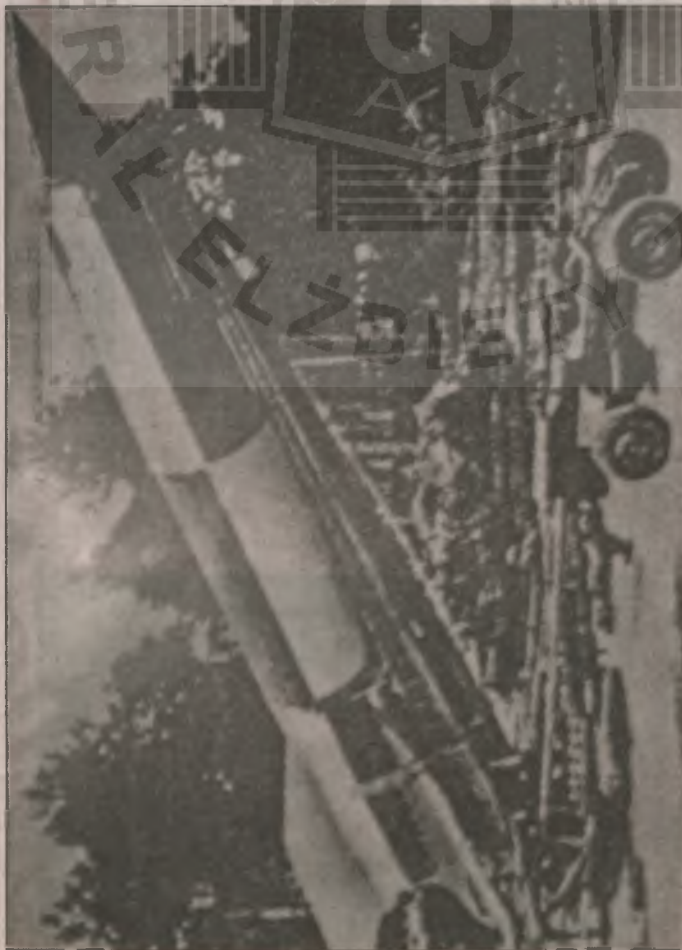


NOWOŚCI NR 215

M8

14 września 2007 r.

historia



Tak wyglądały niemieckie wyrzutnie rakiet V-2 w Peenemünde. Na zdjęciu obok zbiornik na paliwo wykorzystywany właśnie w tego typu pociskach na poligonie w Borach Tucholskich.



Augustyn i Roman Trągerowie - to dzięki nim Brytyjczycy mogli zbombardować bazę w Peenemünde

# Polskie oko na tajną broń Hitlera

Archiwum historyczne, które w 1957 roku zostało przekazane przez Niemcy, zawierało wiele informacji o tajnej broni Hitlera.



# Wiosną 1943 roku polski wywiad zdobył informacje o niemieckich próbach z bronią raketową V-1 i V-2 w Peenemünde. Przekazano je alianantom i niemiecka baza została zbombardowana. Sukces polskiego wywiadu zdecydował o losach wojny, a przyczynili się do niego dwaj bydgoszczanie.

Maciej Kosobucki

Tajna broń raketowa III Rzeszy znalazła się w kręgu zainteresowań polskiego wywiadu już w 1932 roku. By ją rozpracować, gen. bryg. Aleksander Litwinowicz powołał Tymczasowy Komitet Doradzo-Naukowy. Na jego czele stanął wybitny radioelektronik prof. Janusz Groszkowski. Wywiad polski za wszelką cenę próbował zdobyć jak najwięcej informacji o niemieckiej tajnej broni. W realizacji tego zadania skutecznie przeszkadzała mu jednak Abwehra.

## Pod przykrywką handlowca

Do wybuchu II wojny światowej hitlerowska technologia pocisków V nie stanowiła większego zagrożenia. Niemcy potrzebowali dużo czasu na jej udoskonalenie. Dopiero klęska Luftwaffe podczas bitwy o Anglię spowodowała nagłe przyspieszenie prac badawczych. Hitler ściągnął najwybitniejszych naukowców z całej okupowanej Europy. Na początku października 1942 roku dokonano pierwszej udanej próby z raketą V-2. Pociski taki potrafił zniszczyć cele oddalone o 190 kilometrów. W 1943 roku niemieckie rakiety stanowiły już realne zagrożenie dla Londynu. W tym momencie do akcji włączył się polski wywiad.

Szczególną rolę w walce z cudowną bronią Hitlera odegrali dwaj bydgoszczanie, Augustyn i Roman Trägerowie, żołnierze podziemnej organizacji „Miecz i Plug”. Pierwszy z nich był doświadczonym pracownikiem operacyjnym II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Jako 25-latek rozpoczął

pracę w polskim wywiadzie. Miejsce jego działań operacyjnych był Górny Śląsk. Pod przykrywką handlowca zatrudniono w niemieckich zakładach „R. Polski i Fie Standard Nobel S.A.” wykonywał różne zadania wywiadowcze. Śledził przebieg plebiscytu w Bytomiu, przewoził tajne materiały do Kędzierzyna, obserwowal działania niemieckich bojówek.

Jednak w 1928 roku kontrwywiad niemiecki zdołał go zdekonspirować. Augustyn Träger opuścił Bytom i udał się do Warszawy. Do Bydgoszczy przyjechał w 1934 roku i rozpoczął pracę jako handlowiec. Reprezentował różne firmy zagraniczne zajmujące się eksportem samochodów do Polski. Nieoficjalnie nadal współpracował z wywiadem. Bardzo często wy-

jeżdżał do Niemiec pod pozorem prowadzenia spraw handlowych. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej rozpracował agencje dywersantów niemieckich w Bydgoszczy.

## Zadania młodego agenta

W 1939 roku, po zajęciu miasta przez wojska niemieckie, Augustyn Träger zbiegł, obawiając się represji władz hitlerowskich. Długo ukrywał się, używając pseudonimów „Sek”, „Dąb”, „Tragarz”. W 1941 roku wykorzystano do celów wywiadowczych swoje austriackie pochodzenie i przyjął drugą grupę niemieckiej listy narodowej. Rozpoznał wnikliwą obserwację hitlerowskich władz okupacyjnych w Bydgoszczy. Organizował struktury pomorskiego oddziału „Miecza i Pluga”. Jego dom (Wielki Rynek 10) był centralą tej organizacji na Pomorzu.

Augustyn Träger bardzo często jeździł do Warszawy, gdzie przekazywał informacje oraz spotykał się z wpływowymi przedstawicielami wywiadu „Miecza i Pluga”. Jako handlowiec niemieckiej firmy „Ph Gather - Dusseldorf Bromberg” pomagał wielu członkom podziemnia, wystawiając fikcyjne zaświadczenia o ich zatrudnieniu. W 1941 roku wraz z Janem Kotlewskim, komendantem wojskowym pomorskiego okręgu „Miecza i Pluga”, postanowił zaangażować do pracy wywiadowczej swojego syna Romana. Zaprzysiężenie odbyło się w Bydgoszczy.

Młody agent wykonywał zadania na terenie III Rzeszy. Doskonale rozpracował rozmieszczenie niemieckich umocnień w rejonie Wro-

clawia Śródmieścia oraz fabrykę stynnych bombowców nurkujących Ju-87. Tajne meldunki przekazywał do Bydgoszczy za pośrednictwem ojca.

## Londyn sprawdza szkice

Na początku marca 1942 roku Roman Träger został powołany do Wehrmachtu. Skierowano go do Flossenburga, gdzie odbył specjalistyczne przeszkolenie i został elektrotechnikiem. Wiosną 1943 roku Roman Träger trafił do Peenemünde na wyspie Uznam. W niemieckim ośrodku doświadczeń zajmował się naprawami sprzętu. Podczas swoich codziennych prac zwrócił uwagę na wyrzutnie pocisków raketowych. Szybko zorientował się, że w tym miejscu odbywa się masowa produkcja rakiet V-1 i V-2. Przebywając na przepustce świątecznej w Bydgoszczy, informacje te przekazał swojemu ojcu.

## Nieraz słyszałem i widziałem szybko przelatujące rakiety.

Edmund Gołata

Augustyn Träger natychmiast powiadomił centralę „Miecza i Pluga” w Warszawie. Wiadomość z Peenemünde zainteresowała szefa komórki wywiadowczej Bernarda Kaczmarka. Podczas kolejnej wizyty Romana Trägera w Bydgoszczy mężczyźni spotkali się. Młody agent przekazał szczegółowe szkice, uwzględniające rozmieszczenie hal fabrycznych, baraków robotniczych oraz stanowisk wyrzutni. Centrala „Miecza i Pluga” niezwłocznie zawiadomiła Londyn.

- Wywiad brytyjski szczegółowo sprawdził i potwierdził informacje otrzymane od polskiego agenta - mówi Robert Grochowski, historyk z Bydgoszczy.

- 17 sierpnia 1943 roku RAF zbombardował Peenemünde. Aliancki nalot poważnie zniszczył fabrykę oraz powstrzymał szybki rozwój niemieckiego przemysłu raketowego. Miało to istotny wpływ na ostateczny przebieg II wojny światowej.

Po zniszczeniu Peenemünde Niemcy nie zaniechali prowadzenia doświadczeń z bronią V. Część poligonów raketowych została przeniesiona na ziemię okupowanej Polski. Wywiad Armii Krajowej wnikliwie śledził ich rozmieszczenie.

## Pilnie strzeżona Dębia Góra

- Zachowane źródła oraz relacje świadków informują, że takie poligony znajdowały się w Bliźnie na Podkarpaciu, Borach Tucholskich, Łebie oraz Zalesiu na wyspie Wolin - dodaje Robert Grochowski.

Do tej pory mało znane było stanowisko pocisków „Reinboer” w Dębnej Górze koło Łąbiższyna. Wybudowano je w 1944 roku. Prace przebiegały się w ścisłej tajemnicy. Okoliczna ludność polska nie miała tu wstępu.

- Teren był ogrodzony zasiekami. Na straży stali strażnicy z psami. Nieraz słyszałem i widziałem szybko przelatujące rakiety - mówi Edmund Gołata, przedwojenny mieszkaniec Łabiszyna, autor licznych publikacji poświęconych historii Wielkopolski, Kujaw i Pomorza. - Nadlatywały z południowego wschodu wzdłuż Noteci przez miejscowość Pturek i Jezioro Woliczkie. Strzelano w kierunku Konina i Siemadza. Pierwszego września 1944 roku jedna z takich rakiet spadła na budynek gospodarski we wsi Pturek. Przebiła stych i eksplodowała nad brzegiem jeziora. Zabita polską rodzinie. Próby z pociskami V w rejonie Łabiszyna przeprowadzono do połowy stycznia 1945 roku.

11/9

„Nowoci” m 215 z 14.09.2007



prof. dr inż. p. Łdźsław Gozdziowski

15.11.2008r.

W 60. rocznicę nalotu na Peenemünde

11/10

Ojciec i syn  
- wywiadowcy  
Rzeczypospolitej

FUNDACJA ŻOŁNIERZY POMORSKIEGO OKRĘGU  
ARMII KRAJOWEJ

ZARZĄD REGIONU BYDGOSKIEGO  
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

**BYDGOSZCZ, SIERPIEŃ 2003**



Archiwalne zdjęcie rodziny Trägerów: z lewej strony Roman, z prawej Augustyn, w środku żona Augustyna, Elzbieta. Na kolanach siedzą córka Augustyna i Elzbiety: z lewej Wielista, z prawej Mirostawa.

W TYM DOMU MIESZKALI  
BOHATERCY BYDGOSZCZANIE  
AUGUSTYN ps. SĘK I ROMAN ps. T2-AS  
TRÄGEROWIE  
W DECYDUJĄCY SPOSÓB PRZYCZYNNILI SIĘ  
DO ZBOMBARDOWANIA W 1943 R. PEENEMÜNDE  
I OPÓŹNIENIA NIEMIECKICH BADAŃ  
NAD POCISKAMI RAKIETOWYMI V-1 I V-2  
DZIĘKI NIM II WOJNA ŚWIATOWA TRWAŁA KRÓCEJ  
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Tej treści tablica staraniem Fundacji Żołnierzy Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej oraz Zarządu Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność” od 18 sierpnia 2003 r. znajdować się będzie na budynku nr 10 przy Wehlanym Rynku w Bydgoszczy. W miejscu, które tak znacząco zapisało się w historii nie tylko Bydgoszczy, ale Polski i świata. W miejscu, gdzie rozstrzygały się losy wojny i życie tysięcy.



11/118

Sześciziesiąt lat temu, na Wielkanoc 1943 roku właśnie w kamienicy nr 10 przy Wehlianym Rynku w Bydgoszczy doszło do najwzajemniejszego na pozór rodzinnego spotkania ojca i syna. Augustyna Sęka-Trägera i Romana Trägera. Jak się później okazało, miało ono znaczący wpływ na losy i przebieg drugiej wojny światowej. Skutkiem rozmowy, która miała tu miejsce, był w nocy z 17 na 18 sierpnia nalot alianckich bombowców na wytwórnię i wyrzutnię raket V-1 i V-2 w Peenemünde na bałtyckiej wyspie Uznam. Baza została zniszczona na tyle, że Niemcy musieli ją budować od nowa w innym miejscu. Dzięki temu wojna trwała krócej i pochłonęła znacznie mniej ofiar. Akcja ta była jednym z największych sukcesów polskiego wywiadu w czasie wojny. Kim byli bydgoscy bohaterowie?

Augustyn Sęk-Träger pochodził z mieszanej rodziny. Ojciec był Austriakiem, matka Polką. To pod jej wpływem młody Augustyn (urodził się w 1896 r. na Podkarpaciu) wybrał opcję polską, i dla ojczyzny rozdarłej zaborcami postanowił poświęcić wszystkie siły. Akurat ukończył szkołę w Stanisławowie, gdy wybuchła wojna. Służył najpierw w armii austriackiej we Wiedniu, potem przeszedł do Legionów Piłsudskiego. Z racji doskonałej znajomości kilku języków (niemiecki, serbski, czeski) skierowano go do pracy w wywiadzie. Tę samą służbę pełnił i w niepodległej Rzeczypospolitej. Wyśłany został do pracy w konsulacie polskim w Bytomiu. Tam też założył rodzinę, doczekał się trójki dzieci. Niemcy przypuszczalnie zorientowali się w jego działalności. Kiedy spowodował wypadek samochodowy, w którym zginęła młoda Niemka (1928 r.), został wydalony z terenu Niemiec. Przeniósł się do Warszawy. Żona, Niemka Waleria Anna Birkner, została razem z trójką dzieci na Śląsku.

W 1934 r. Augustyn Träger osiedlił się w Bydgoszczy, tu też ożenił się powtórnie. Matronkowie Elzbieta i Augustyn wynajęli obszerne mieszkanie właśnie w kamienicy przy Wehlianym Rynku 10 – na piętrze, z oknami od ulicy, z dużym, nieistniejącym już balkonem. W 1937 r. przysłała na świat córka Władysława, dwa lata później druga - Mirosława. Augustyn był w tym czasie przedstawicielem handlowym m.in. fabryk opon „Stomil” i „India”. Dużo podróżował, zarówno po kraju, jak i za granicę, głównie do Niemiec. Swoje oficjalne zajęcia wykorzystywał do zdobywania informacji dla polskiego wywiadu.

Wkrótce po zajęciu Polski przez Niemcy w 1939 r. Augustyn Träger nawiązał kontakt z konspiracyjną organizacją „Miecz i Pług”. Na zlecenie polskiego podziemia pozostał w Bydgoszczy i zadeklarował się wobec Niemców jako Austrak. Z tego tytułu otrzymał drugą grupę narodowości niemieckiej, mógł też prowadzić przedsiębiorstwo samochodowe. Znakomicie ułatwiał mu to działalność wywiadowczą, np. mógł posiadać

11/114

oficjalnie odbiornik radiowy i często swobodnie podróżować. Prowadził m.in. nadsłuch stacji zagranicznych i spisywał meldunki, które następnie przekazywał kurerom ruchu oporu. Na początku 1942 r., po złożeniu specjalnej przysięgi w Warszawie, został mianowany starostą pomorskim z ramienia „MIP”, a rok później „delegatem zarządu głównego i komendy głównej „Miecza i Pługa” na Wielkie Pomorze i Prusy Wschodnie. Używał pseudonimów „Sęk”, „Dąb”, „Tragarz” i „T-1”.

Działalność konspiracyjną ułatwiał fakt, że żona Elzbieta była technikiem dentystrycznym i prowadziła w domu gabinet, przez co przez mieszkanie Trägera w niebudzący podejrzeń sposób przewijało się wiele ludzi, w tym, oczywiście, działacze niepodległościowego podziemia.

Na wiosnę 1943 r. wydarzyło się coś, co sprawiło, że Augustyn stanął przed wielką szansą zdobycia niesłychanie ważnych informacji. Tak ważnych, że od nich wydawały się wówczas zależeć losy nie tylko Londynu, Anglii i sił aliantów, ale i całej wojny. Tym wydarzeniem okazała się... wizyta jego syna z pierwszego małżeństwa. Romana.

Roman Träger (konspiracyjny pseudonim „As”) urodził się podczas pobytu Augustyna w Bytomiu w 1923. Kiedy ojciec pięć lat później wyjechał do Polski, matka przeniosła się najpierw do Opolą, a potem do Wrocławia, gdzie liczyła na pomoc swojego brata, księdza Fryderyka Birknera. Młodego siostrzeńca ulokował on w szkole prowadzonej przez dominikanów. Nie było mu tam jednak dobrze. Roman jako piętnastolatek szkołę opuścił. Poszedł do pracy w Śląskim Towarzystwie Telefonicznym we Wrocławiu, ucząc się jednocześnie w wieczorowej szkole inżynierskiej.

W Bydgoszczy zjawił się powtórnie latem 1939, potem w 1941 r. Tu właśnie zetknął się z okupacyjną rzeczywistością. Postępowanie hitlerowców wzbudziło w młodzińcu tyle sprzeciwu, że zdecydował się pomagać ojcu w jego pracy wywiadowczej. Najpierw przekazywał drobne informacje z Wrocławia. W marcu 1942 roku, na 19. urodziny, otrzymał „prezent” w postaci karty powołania do Wehrmachtu. Trafił do szkoły łączności we Flensburgu pod duńską granicą i niebawem został tam instruktorem. Już wówczas dotarły do niego informacje o tajnym poligonie w okolicy, gdzie czynione są próby nad nową, „cudowną bronią”.

Wczesną wiosną 1943 otrzymał polecenie dokonania naprawy uszkodzeń na łączach w miejscowości Peenemünde na wyspie Uznam. Wkrótce po przybyciu na miejsce zorientował się, że tam właśnie mieści się supertajny ośrodek. Na miejscu nie było kompletu urzędników pomiarowych niezbędnych do wykrycia uszkodzenia, na ich sprowadzenie trzeba było czekać kilka dni. Czas ten Träger wykorzystał



na zbieranie informacji, posiadał wszak przepustkę umożliwiającą mu swobodne poruszanie się po terenie zakładu. Przy okazji obejrzał prototypy mało wówczas znanej „cudownej broni”, czyli V-2 i próby jej uruchomienia. Zaraz po naprawie sieci wrócił do jednostki i wystąpił z wnioskiem o okolicznościowy urlop.

Na święta Wielkiejnocy 1943 przyjechał do Bydgoszczy. Tu, w mieszkaniu ojca przy Wehlianym Rynku 10, 25 kwietnia 1943 roku opowiedział wszystkim, co widział w Peenemünde, sporządził też odręczny szkic ośrodka z zaznaczeniem położenia hal produkcyjnych, torów kolejowych i baraków robotniczych. Prawdopodobnie 1 maja Augustyn Träger zawiózł sporządzone na tej podstawie meldunek do Warszawy do centrali „MiP”. Trafił on też do szefostwa wywiadu Armii Krajowej. Wiedziano tam już, jak niesłychanie ważne było dla Anglików zlokalizowanie bazy pocisków V-1 i V-2, czego jak do tej pory wywiad brytyjski nie potrafił.

Dla sprawdzenia uzyskanych informacji wysłano w okolice Peenemuende wywiadowcę AK „Furmana”, który relację Trägera potwierdził. Sam Roman otrzymał od ojca zadanie gromadzenia dalszych informacji. Jak później wspominał, z owego wielkanocnego, jakże brzemiennego w skutki urlopu, spóźnił się do jednostki parę godzin. Został przed bramą zatrzymany przez patrol. Nie skończyło się na wyjaśnieniach, został aresztowany, bo, jak się dowiedział, był już poszukiwany. Miały goziny horroru. Czyżby gestapo już wiedziało o jego spotkaniu w Bydgoszczy i przekazanych informacjach? Okazało się jednak, że postępowanie dotyczyło... złożenia wyjaśnień w sprawie sekretarki w jednostce Trägera, która jako świadek Jehowy rozsyłała „łańcuszki” służbową pocztą. Został zwolniony i mógł odejść...

W czasie kolejnego pobytu w Bydgoszczy, na początku lipca 1943, spotkał się z ojcem i Bernardem Kaczmarkiem - „Wrzosem”, którym przekazał dalsze informacje. Został też ponownie zaprzysiężony, otrzymał pseudonim „T-2-As”. 15 lipca kolejny raport Trägera z Peenemuende Kaczmarek zawiózł do Warszawy, a już następnego dnia trafił on drogą radiową do Londynu. Decyzje zapadły szybko. W nocy z 17/18 sierpnia 1943 r. RAF przeprowadziła naloł na bazę V-1 i V-2. Wysłano najpierw nad Berlin osiem samolotów „Mosquito”. Zrzuciły one pocieęą w paski folię aluminiową, czym zdeorganizowały pracę stacji radiolokacyjnych. Luftwaffe skupiło się na ochronie stolicy przed spodziewanym atakiem, a w tym czasie spadały już pierwsze z 2 tys. bomb na Peenemuende. Atak mimo licznych błędów (liczne bomby trafiły w baraki zamieszkałe przez przymusowych robotników, wiele spadło do morza) i straty w końcowej fazie aż 42 bombowców z 500 biorących

udział w ataku, gdy Niemcy zdolali dolecieć znad Berlina, okazał się skutecznym.

Ośrodek „cudownej broni” przestał praktycznie istnieć, próby z wunderwaffe Hitler nakazał przenieść poza zasięg lotnictwa alianckiego, w góry Harzu, Sudety i w głąb Polski kolo Mięca. Szef sztabu Luftwaffe gen. Jeschonnek na wieść o skutkach nalołu popełnił samobójstwo. W Peenemuende zginęło 775 osób, w tym 120 naukowców. Ocaleni znajdujący się tam w czasie nalołu główny konstruktor, 30-letni wówczas Wehner von Braun, późniejszy twórca programu „Apollo” i amerykańskich misji na Księżyc (został poważnie ranny) oraz sławna niemiecka pilotka Hanna Reitsch, która w kwietniu 1945 deklarowała wywiezienie Hitlera z oblężonego Berlina.

Niedługo po sukcesie zaczęły się poważne kłopoty. Jesienią 1943 r. miała miejsce wpadka Jana Kotlewskiego z pomorskiej organizacji „Miecza i Ptuga”. Obawiając się o siebie, Augustyn Träger opuścił Bydgoszcz, udał się na Morawy, potem do Strasburga. Do miasta nad Brdą wrócił tuż przed wejściem Rosjan. Teoretycznie powinno to stanowić dla niego wybawienie. Było jednak inaczej.

7 lutego został aresztowany, a w marcu przewieziony jako więzień NKWD do Poznania. Potem przekazany został ponownie w ręce UB. Wiązało się to z działalnością „MiP”, której zarzucano prohitlerowski, faszystowski charakter. Träger zwolniony został w ostatecznie w lipcu 1946 r. i zaraz potem, 1 września, odbył się w Bydgoszczy jego proces rehabilitacyjny (przejąć go musiały wszystkie osoby posiadające II grupę narodowości niemieckiej, które chciały otrzymać polskie obywatelstwo). Wówczas to po raz pierwszy publicznie ujawniono udział obu Trägerów w wykryciu ośrodka w Peenemuende.

„Proces bohatera ostatniej wojny przed sądem w Bydgoszczy. Komu zawdzięczają Anglicy wykrycie wyrzutni V2” - donosił na pierwszej stronie „Ilustrowany Kurier Polski”. „Polak ujawnił fabrykę V2. Niezwykłe czyiny kupca bydgoskiego, Trägera” - wtórowała mu „Ziemia Pomorska”. Sąd na podstawie złożonych wyjaśnień i zeznań świadków zrehabilitował „Sęka”, pisząc w uzasadnieniu: „(...) wartość czynów jego jest naprawdę wyjątkowa i one pozwalają mu powrócić do szeregów społeczeństwa polskiego”. Augustyn Träger pozostał w orbicie zainteresowania UB nawet... po śmierci. Zmarł w Bydgoszczy w 1957 r. na zawał serca i pochowany został na cmentarzu na Bielawkach. Żona Elzbieta, wyjechała w 1976 r. do Niemiec, gdzie zmarła w 1995 r. Także w Niemczech do dziś mieszka córka Wiesława. Druga z córek Augustyna i Elzbiety, Mirosława, pozostała w Bydgoszczy.



3/17

Roman Träger pozostał w macierzystej jednostce łączności Wehrmachtu we Flensburgu aż do wkroczenia tam wojsk brytyjskich 5 maja 1945. Ujawnił się jako Polak wywieziony na roboty do Niemiec. Chciał osiedlić się w Niemczech, udał się do rodziny, ale wkrótce zmarła matka, siostry wyszły za mąż, nie mógł znaleźć sobie miejsca. 12 stycznia 1948 r. złożył w Polskiej Misji Wojskowej w Lubece wniosek o powrót do Polski, co niebawem nastąpiło. Pobyt u rodziny w Bydgoszczy trwał jednak krótko. Przybysz został wcielony do wojska, a pełnić służbę wypadło mu w Szczecinie.

Po zwolnieniu do cywila postanowił osiedlić się u boku ojca w Bydgoszczy. Założył tu rodzinę. Początkowo był zatrudniony w Kolejowych Zakładach Łączności, potem podjął pracę w Telfie jako konstruktor. Był niesłychanie aktywny. Należał m.in. do Stronnictwa Demokratycznego, ZBoWiD-u, LPZ, LOK, KKW, SEP, SiiTK, KHDK. Za dokonania zawodowe otrzymał nagrodę I stopnia Ministerstwa Obrony Narodowej (za opracowanie teletechnicznego systemu alarmowania i łączności operacyjnej) w 1970 r. oraz nagrodę ministra szkolnictwa wyższego i techniki za pracę wynalazczą dwa lata później.

Co ciekawe, Roman Träger do końca życia nie nauczył się poprawnie mówić i pisać po polsku. Do tego stopnia, że nawet życiorysu nie pisał własnoręcznie. Zmarł w Bydgoszczy w 1987 r. Z pierwszego małżeństwa miał dwóch synów. Michał mieszka dziś w Toruniu, Piotr w Olsztynie. Druga żona Romana natomiast mieszka dziś w Gnieźnie.

Przez długie lata o bohaterskim czynie Trägerów było cicho. O pomocy polskiego wywiadu milczeli Anglicy, całą zasługę w wykryciu ośrodka w Peenemünde przypisując sobie. W PRL-u również tego typu bohaterowie nie byli na rękę oficjalnej propagandzie i zakłamanej historii. Dopiero na początku lat siedemdziesiątych za sprawą parokrotnie wznawianej i adaptowanej dla potrzeb telewizyjnego teatru sensacji książki Michała Wojewódzkiego „Akcja V-1, V-2” zrobiło się głośno o działaniach polskiego wywiadu związanych z bazą w Peenemünde, a tym samym i o Trägerach. Nigdy jednak żyjący jeszcze wówczas Roman nie został w sposób godny za zasługi uhonorowany.

Dopiero w Polsce niepodległej, powstałej za sprawą „Solidarności”, stało się możliwe zweryfikowanie oceny naszych dziejów i docenienie prawdziwie wartościowych czynów, pośmiertne już, niestety, uhonorowanie „zapomnianych” bohaterów. Niech tablica na budynku przy Welnianym Rynku 10, zawieszona staraniem Fundacji Żołnierzy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej oraz Zarządu Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność” stanie się pierwszym, jakże skromnym wyrazem wdzięczności bydgoszczan dla tych, którzy zrobili tak wiele i dla tak wielu, a otrzymali za to tak niewiele.

T: M: 1088/1842 Som.

KO

Träger Augustyn

V. karty informacyjne

k. 41



UNDAC  
Jraeger August "Sgt" "As 1" <sup>akt. Bydgoszcz</sup> Mies i P. Tury  
inf. od Stefana Gumnaka 15.10.88 PK /

Kier placówki bydgoskiej H. P. organu supi  
pni "Batyk"

Suspected risci Norbert "Nardyk" cc Stefan  
Ignatuk, weile "Batyk" do "Lombard-  
du" a Sze i "Wross" (Bernarda Kas-  
marka) reprezentacja do jako idmierz PK  
Sze "Batyk" powiazanie do Centrali, Lem-  
leardu, ceme informacja dotyczaca poru-  
mytu zbrojowego. Na kome na Pomorze  
staz lokalizacja bez powodu walent. w Pleskowie

27

Träger Augustyn

in SSK

Bydgoszcz?

2

nr Lichan. 5 287

(jeden)

Kiev Pom. Okr. Miast i Przem.  
sup. org. "√ 43

Współpracownik Janakoblewskiego (KMK) - Kier. woj. skraj.  
w Warszawie M. i PT. do PK w maju 1944

Syn Trągiera, Roman - inf. o Peene umiada

p. Tajze powołał do Trągiera (dobrego znajomego) przed  
wojną - przyjaciele f-y oporu <sup>grupa</sup> w Warszawie, który był  
reprezentantem / przysięgą M. i PT. do PK z polskimi  
grupa - spotkaniem z Gromsem w sprawie

K Lichanowski 3x  
F Schmitz str 10 - verte

Trągier awantura 1943?  
ale zaskoczenia  
verte



Wzrost:

Pr. Schindler str. 10 ... nie wniósł do Srebrnej wojack. org. "Plus i  
Miesz." - Trojeva - zawartem z tą organizacją w r.  
1944 w lesnictwie Kypalanka umów, na podstawie  
których K. M. Piłki podporządkował a swoje ko-  
mendy terenowe komendom terenowym PTK na okres  
akcji zbrojnej (zdeceni kontaktów i karci). Tylko  
materiały dyplomatyczne miały być stale przekazywane  
PTK ... Pomyśl zawiązanym umow, były p. Trojeva  
(niez. wst.?) z rezerw straż, stan. n. j.

**Träger** (i.m.n.)

Bydgoszcz  
"Lombard"

- działał w Bydgoszczy. Jeździł do Warszawy do punktu kontaktowego u Bernarda Kaczmarka przy Placu Grzybowskiem. Przekazywał informacje o broni "V".

37

Zob. tom 23 - Stutthof, nr. 103, B. Kaczmarek

K.Woj.



Bydgoszcz

4

Träger Augustyn ("Sok")  
z administracyjnej "Młocza i Tręca"  
na Pomorskiej Gdańskiej  
z 1944 r. 1945  
ok. AK

Wilchowski str. 413 (118, 281, 282)

TRÄGER Augustyn „Sek”  
abst. BYDGOSZCZ  
Miecz i Pięć<sup>AK</sup> 5

Był komendantem „Miecz i Pięć” - o 1944  
podporucznik ~~z~~ AK 45

z relacji Alojzego Suszko  
AM



Budeponu

16

Treger Augustyn

Kom. P.M. Wojew. Pomorskiego.  
uhonorowanie go złotym krzyżem  
Z.z.M. wawazai Janusz Paubicli

z listu A. Schulka l. dz. 85/Pom.  
z 26. 08. 1989.

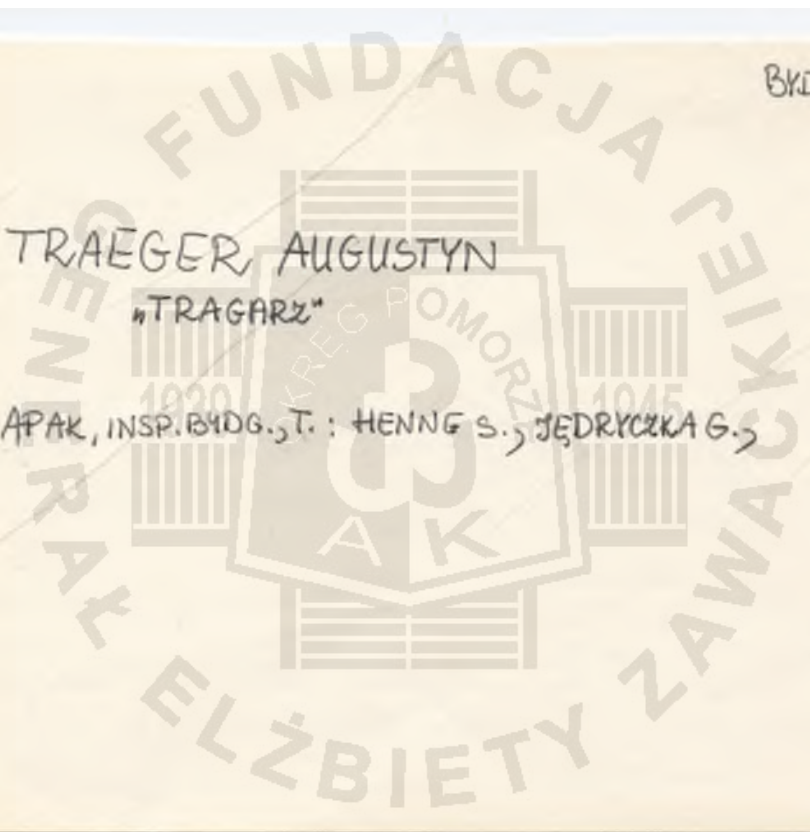
BYDGOSZCZ

R 7

TRAEGER AUGUSTYN

"TRAGARZ"

Zdb. APAK, INSP. BYDG., T. : HENNG S., JĘDRYCKA G.





**Trägerowie** (i.m.n.) (i.ż.n.)

Bydgoszcz  
"Lombard"

8

- bywał u nich Bernard Kaczmarek z Warszawy, kiedy przyjeżdżał do Bydgoszczy.

Zob. tom 23 - Stutthof, nr. 103, B. Kaczmarek

K.Woj.

popr. Träger 2-8  
Träger Augustyn

KW

ps. „Sek-Pluk”

Plug i Hecla  
9

zob. Sadowski Józef,  
Mówi numer 31 806,  
W-wa 1988, s. 185, poz. 117.



Plasz. Zaczek  
AK 10

TRÄGER AUGUSTYN ps. "Tragan"  
D-ca podgrupy "Batalion 302" (grupa "Batalion") działającej w okolicach Bydgoszczy i Sierosina

Źródło: Wiśniewski M.: Polacy w walce z niemiecką bronią w. Wojs. Pr. Hist. 1966 nr 2 s. 58-87.

A.Zak.91

Bydgoszcz  
AK

11

TRÄGER AUGUSTYN ps. „Träger”  
D-ca podgumny „Bałtyk 303” (grupa „Bał-  
tyk”), działającej w okolicach Bydgosz-  
czy i Świeżina.

Łódź: Wisniewski M.: Polacy z nie-  
miecką bronią w ~~wojnie~~ wojnie. Hist.  
1966 nr 2 s. 59-87.

A.Zak.91.



Ekst.

FRÄGER AUGUSTYN

12

ps. „TRAGARZ” - „SEK”

Wietownik sieci informacyjnej „Bartylk 303”  
z pochodzenia Austriak, sieć penetrowana  
Bydgoszcz Police, Szczecin, współpracująca  
z organizacją „Mierza i Ptug”, której komórką  
w Bydgoszczy kierował Fräger.

APAK,teczka Ignaszaka Stefana T-M-544/1185,  
oprac. Ignaszaka pt. „Wedzniczka „Lombardu””,  
s. 1.

1/8 10/94

13

TRÄGER AUGUSTYN

ps. "Sęk"

KO MiP  
BYDGOSZCZ

1) D-ca Pom. Okr. MiP. Kierował komórką wywiadu penetrującą Bydgoszcz i okolice oraz Szczecin, Police i Peenemünde. Komórka ta nosiła kryptonim "Bałtyk-3" i wchodziła w skład siatki "Bałtyk" należącej do wywiadu dalekosiężnego KG AK (kryptonim "Lombard"). Siatką tą dowodził por. Stefan Ignaszak ("Nordyk").

2) W 1944r. kmdt Podokr. Pn.-Zach. AK A.Szulz zawarł w leśnictwie Wypalanki umowę z "Mieczem i Pługiem", na mocy której oddziały MiP podporządkowały się AK. MiP zobowiązał się do przekazania AK wszelkich materiałów wywiadowczych. Stronę MiP reprezentował A.Träger z Szefem Sztabu, AK zaś A.Szulz i J.Gruss.

3) O A.Trägerze źle wyrażano się w Pom. ODR (A.Antczak). Nigdy nie był on agentem gestapo, jak mu to imputowano w meldunkach Delegatury Rządu. 26

4) Wziął udział w rozmowach scaleniowych pomiędzy TOW "Gryf Pomorski" i Zjednoczonymi Organizacjami Ruchu "Miecz i Pług", które odbyły się w we wrześniu 1942r. w Zdrojach (pow. Tuchola). Stronę Gryfa reprezentowali: Józef Dambek, Anastazy Witkowski, Jan Płotka. MiP reprezentowali: A.Träger, (?) Giłka, B.Hryniewicz i Władysław Byszk ("Seweryn").

B.Chrzanowski, Działalność MiP, [w:] Walka podziemna..., s. 278, 279, 280, 281.

MG'94



BUDGOSKA

AK

14

TRÄGER AUGUSTYN  
ps. "SEK"

J. Protkowski, Luch oporu...  
1945 ARAW, opraw. B-11, s. 88

64/

BMDG 032 02

MBC2 i PLUG

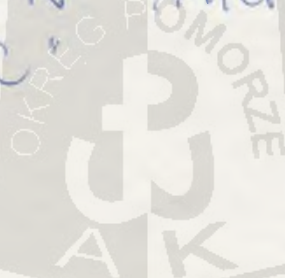
15

TRÄGER AUGUSTYN

ps. "SEK"

1939

1945



Lob. t. Topza Leon-Ko, M-366/978

18/1/94



BYDGOSZCZ  
"MIECZ I PIŁG"

TRÄGER AUGUSTYN

ps. "SEK"

16  
11

Organizował bydgoski "Miecz i Piłg".  
Przez niego przedstawiciel handlowy  
fabryk opon samochodowych "Stardit"  
i "Inelia", Łódź. Bydgoszcz, Hetmаны  
Rynek 10.

Mi. w Austrii, miał dokumenty niemieckie.  
żona była lekarzem - dentystą (niektórzy  
dostęp do ich mieszkania).

Energicznie rozrzucał kadry w oparciu  
o swoje przedrojenne kontakty handlowe.  
jego żoną Brunon Kowalski ps. "Witos".

1/1/44 Janowski, Gestapo, s. 39





Träger Augustyn, ps. "As" <sup>zob. Gajda</sup> Miecz i Pług  
jeden z twórców tej organizacji 18  
na Pomorzu, nadto kierownik  
sieci wywiadowczej B3, podległej  
ekspozyturze "Lombard" (wywiad ofensyw-  
ny O. II KGAK)

K. Liechmanowski, "Kierunki działania...",  
Biel. Zren. Kas. Pom., 1169, s. 13; także,  
Działalność wywiadowcza TOW Grif...,  
Pomerania, 1175, s. 32.

PO-94

19  
6

# TREGER

Jeś organizacji „Pięć i Miecz”  
podporządkował je Annie Krzywej —  
umowa zawarta w 1944 r. w Księżpolu  
Hypotanki między Aleksandrem Schulzem  
ps. „Michał - Maciej”, Romanem Tregerem  
w obecności Stefana Gussa ps. „Dan”.

ADAK

Teresa Schulka Aleksandra M-20/639

biografia A. Schulka, s. 4



Bydgoszcz 2.9.0

AK

Träger Augustyn, ps. "Tragan", "T-1"

był kierownikiem grupy dywersyjnej "Betyla 303",  
która w pierwszej połowie 1943r. czyniła osiedle  
bunni A-4 w Rzemieniu i punkcie o nim  
informacje, przygotowała do skontaktowania osiedla  
z siecią tego celu przez listnicę obwodową.

Komunikat U., Okręg Pomorski Armii Krajowej. Od  
"Gazeta" do WIV-u, WPiP, 1993, nr 4 (143), s. 82-83

AK 694

FUNDACJA  
ENERGIA  
FREGAT ANGUSTIA

"Pom."  
21



Łob. t. Schuka Aleksandra - Ko

M-20/629

sfx/194

ŻYWIETY ZAWACKIE



KO - Pomorze  
"Miecz i Pług"

22

Träger Augustyn  
ps. "Sek"

- kierował wywiadem organizacji "Miecz i Pług"  
działającej na Pomorzu.  
Współdziałał z grupą wywiadowczą Komendy Głównej  
dzięki czemu m.in. wykryto ośrodek doświad-  
czalny broni rakietowej w Feenemunde.

Wst. z Konfer., "Armia Krajowa na Pomorzu",  
str. 22.....

A. Wojt./94r.





FUNDACJA  
Bydgoszcz 24  
"Mieca i Ptug"  
2102 - 194  
TRÄGER AUGUSTYN ps. "Tragom", "Sek"

Był legionistą, brat uchiast w organizowaniu ple-  
biscytki na Śląsku. Jan Stedy, jako pracownik  
Komendatu polskiego w Bydgoszczu, przedpobudownie był wyso-  
pracownikiem polskiego zarządu. W czasie wojny był wie-  
romnikiem Okręgu Pomorskiego "Mieca i Ptuga". Kierował  
także komendą zarządu "Kuchle 3", która penetrowała Byd-  
goszcz i okolice, Brzezin, Pelice i Poenemünde.

B. Chmarnowski, A. Gzosiński, Dżurad. ... Stutthof. Zem. Mus.,  
1387/7, s. 10 (tablica przypis).  
M. 167 - 35

Bydgoszcz 25  
ZUS - Akc.  
"Mier i Pracy"  
TRÄGER AUGUSTYN ps. "Trogartz" "Sek"

Pośredniczył w przekazaniu informacji na temat  
danych dotyczących zakładów produkujących broń  
rakietową w Beemünde. W tej sprawie spotkał  
się 2 por. Stefanem Ignasiakiem.

B. Cimonowicz, A. Gosińscy, Zysard., Stutthof.

Zem. Mur., 1987/7, s. 17.

ML67-95



26

TRAGER AUGUSTYN

BYDGOSZCZ MiP

Józef Dambek i Anastazy Witkowski z ramienia TOW "GP" oraz Augustyn Träger, Gilka i Bogusław Hrynkiewicz z ramienia "MiP" prowadzili rozmowy na temat scalenia TOW "GP" z ZOR "MiP" rozpoczęte we wrześniu 1942r.

Zr.: K.Steyer, TOW Gryf Pom., [w:] Walka podziemna..., s. 341.

MGr'95

Träger Augustyn

M. Płuc  
27

zob. T.: Wskazywanie kór. kraj. Gdynia, II/2/roz. 1  
(Obywat. - wyznac. z pracy). 1945

HMM-96



Bydą.  
M i P 28

### Träger (senior)

"Szet" organizacji Mien i Pēng ne hruci Bydą.  
Kedlīg A. Schulz - pōpōndliel ts organizacj  
AK. Schulz reletiel to 2 Trāqweu u VI lub  
VII. 1944 r.

zob. T.: Brul. nich T., usq. Bydą., notatke 2  
rozmoj 2. Re stwskiego 2 A. Schulzem,  
s. 4

HMM-87

TRAGER AUGUSTYN

ps. "Sek"

Przybył do obojczyka warty V 2  
w Peenemünde

zob.

Bruckwider Tauletti: Przybył do dnia 15  
Jimp. ZWZ-AK w Bydgos. s. 23, 24 Bibl. A.P. A.K

DK.98

Bydgos.  
M: P  
29



Träger Augustyn

№ 30  
Między Piłg

Polityczny kierownik Między Piłg  
na Pomorzu; prowadzi z Józefem  
Dambkiem rozmowy nt. fuzji JOW Gr. 3.  
z Mi P od IX 1942r.

Ciechanowski Komrad, Tytuł i  
smierć bohatera, Goleniów 1980, s. 62  
str. 82-83

Wz. IX 100

Träger Augustyn

32 g  
Miesz i Plus  
38

Mieszkanie Hoffmannów w  
Bydgoszy przy ul. Libelta 12 było  
dla niego punktem kontaktowym z K O  
AK.

zob: T: K-545/545 Hoffmann Hesimera,  
ul. II Imp. Bydgos.

482 II, 102

Traeget (i.n.)

KO  
"Kier i Płup"  
32

Staniśław Henne na polecenie  
Zmłota Obr. PK Pomorskie Jace Patubidlic-  
go nawiązał z nim kontakt w  
kwieta 1943r. w sprawie wyjazdu  
produkcji broni V w Deenemünde.

zob: T: M. 701/1366 Pom. Henne Stani-  
staw z. 1, 15. 4, Imp. Bydł.  
WS. XI'02



a

Träger Augustyn  
ps. "Seh"

380

M. P. - AK 33

Współpraca w zakresie muzyki  
ze Stefanem Ignaszakiem z  
'Lombardu'

ad: J. M. 544/1185 Pom. g. II s. 56  
Stefan Ignaszak. (pose Pom. 307K)

Wz. 71 '02

"Miecz i Pług"  
Pomorze 34

TRÄGER Augustyn

ps. "Szk", "Dob", "Tragar", "T-1"

Urodz. 25 VIII 1896r. w Kalnicy Dolnej  
pow. Lesko, Generalny starosta Okręgu  
Pomorskiego i Prus Wsch. oraz delegat  
Zarządu Głównego i Komandy Główny "M.P. (ORMIP)"  
Zmarł 22 IV 1957r. w Bydgoszczy  
Zob. Słownik Biogr. Konsp. Pom. t. 3 str. 168  
Fundacja Archiwum Pomorskie AK  
Toruń 1997r

13 marz. 2003

Träger Augustyn

JKO 35  
M i P - AŁ

Podlegała mu podgrupa „Baltyk 303”  
(gr. „Baltyk = sieć wywiadu utworzone  
przez Stefana Ignaszaka ps. „Kord”); rekruto  
wała się także i członków „M i P”, powstanie  
zopresyzjonnych w ramach AŁ.

zob. B. Chrusanowski, Wywiad & W 2. AŁ na  
Pomorsku..., akta hist. naukowej, Kraków  
2002, s. 123, [4:] t. problem. „Wywiad...”

Ms. III 105



Tröger A.  
ps. "Seli"

20 "K" 9"  
wypis ad  
gr. "Baltyk"  
36

Dowódca podgrupy "Baltyk - 303"  
- teren działania okolic Bydgoszy,  
Seczećnia.

zob. T: M: 21/630 Pom. Alojzy Bednarski,  
(Tomii) tenko 2 (wypisy ze źródeł)  
art. P. Chmieleckiego, "Dziennik  
Wiesny" nr 42/73

482,105

2 Traeger Augustyn  
ps. "Turman"

KO  
"K: 9" 34

Czesław Włodarek (kierownik w niemieckiej firmie budowlanej) jadąc do Berlina, przeszedł na punkt kontaktowy w Szczecinie i Elblągu możliwe nawiązanie do J.A., a także kilkakrotnie przeszedł na tej trasie samego J.A.

zob. T: M: 908/817 Pom. Czesław Włodarek (KO), s. II, s. 5...

18 I 109

Träger Augustyn Pomorski 38  
ps. "J-1", "Tragony" "Seki" "Miesz i Stug"

zob. Bogdan Cieszanowski, Miesz i Stug.  
Tomii 1997, s. 278, passim.

AM. VII 15



Träger Augustyn Pomorski  
ps. "Sęki, Dob, Trągawa, J-11" "Wici P" 39

zob. Bogdan Chramowski, Andrzej Gęsiowski,  
Krzysztof Steyer, Polska  
Podsiemka na Pomorzu...  
Gdańsk 2005, s. 655, passim.

Ms. VI 115

Träger Augustyn  
ps. "Tragan"

Tomosze  
"dziś" 40

Szef oddziału "Bartyl 303" obejmującego  
obszar od Bydgoszy do Szczecina-  
rozpracowanie V-1 i V-2.

zob. Wywiad i kontrwywiad Armii  
Wojowej, pod red. Witolda Stawa  
Bulharka, W-4a 2008, s. 106.

MS.VI.15

Träger Augustyn Domowe 41  
ps. „Sek, Dab, Trągana, T-1” „M 13”

zob. A. Gąsiorowski, St. Steyer,  
Tajna Organizacja Wojskowa  
Gryf Pomorski, Gdańsk 2010,  
s. 115, 121, 128, 251-255,  
266, 269.

M.D. VI '15



*Träger Augustyn*

